

Michał Wendland, *Paradoksy Isaiaha Berlina. Berlinowska interpretacja oświecenia i kontroświecenia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, ss. 222.

Sir Isaiah Berlin (1909–1997) był historykiem idei i filozofem liberalizmu. Był też filozoficznym dzieckiem oświecenia. Jak jednak pisał Mark Lilla „Był także dorosły. Wiedział, że nadmierna pewność siebie oświecenia była nieuzasadniona i że jego przeciwnicy podnieśli obiekcje, szczególnie odnośnie do wartości wiedzy, które każda poważna osoba musi wziąć pod uwagę”¹. Jako filozof był Berlin autorem koncepcji wolności negatywnej i pozytywnej oraz orędownikiem pluralizmu. Jako historyk idei starał się uzasadnić liberalizm i swoje przywiązanie do pluralizmu, posiłkując się koncepcjami filozoficznymi myślicieli kontroświecenia.

Czym było filozoficzne kontroświecenie? Nie była to jednorodna grupa autorów wyznających jakąś spójną doktrynę. Berlin posługiwał się tym terminem, aby zidentyfikować grupę filozofów, myślicieli i twórców zaniepokojonych głównymi trendami myśli pojawiającymi się w Europie począwszy od XVII wieku. Przede wszystkim należeli do tej grupy: Giambattista Vico, Johann Georg Hamann, Johann Gottfried Herder i Joseph de Maistre, ale także myśliciele romantyczni, jak np. Johann Gottlieb Fichte.

Spór między zwolennikami a przeciwnikami oświecenia nie jest wyłącznie debatą akademicką. Określa on tożsamość współczesnych obywateli. Dla zwolenników oświecenia dziedzictwo tej epoki to emancypacja klasowa, płciowa, etniczna, tolerancja religijna, wolność, równość, braterstwo, prawa człowieka, uniwersalizm, uznanie dla obiektywizmu nauki, wreszcie to „mikroskop, piorunochron i szczepionki, jak również konstytucjonalizm, wolnomyślicielstwo i wolność sumienia” (s. 9). Dla przeciwników oświecenia, epoka ta, to dyktatura rozu-

¹ M. Lilla, „Foreword”, w: I. Berlin, *Against the Current: Essays in the History of Ideas*, edited by H. Hardy, Introduction by R. Hausheer, Princeton University Press, Princeton – Oxford 2013, s. XVI.

mu, oświecony absolutyzm, ateizm, naruszenie odwiecznego porządku moralnego, uderzenie w Boga i Króla oraz tradycję, kolonializm i narodziny kapitalizmu.

Isaiah Berlin był przyjaznym krytykiem oświecenia. Zajmował więc wśród liberałów stanowisko nieczęste. Jak wskazuje Michał Wendland, Berlin deklarował sympatię do oświecenia, jednak czynił to w kontekstach nieformalnych: rozmowach, listach, wywiadach. Natomiast w swoich esejach przyjmował punkt widzenia przeciwników oświecenia, tych, którzy „idą pod prąd”.

Na czym polega, zdaniem Wendlanda, główny paradoks Isaiaha Berlina? Otóż naczelnymi celami Berlina jako historyka idei i filozofa były obrona demokracji, zwłaszcza demokracji liberalnej w warunkach zimnej wojny i uzasadnienie koncepcji wolności negatywnej. W tym kontekście Berlin sformułował krytykę filozofii oświecenia. Jak streszcza ją autor: „[...] oświeceniowi filozofowie uznawali, że rzeczywistością społeczno-polityczną (podobnie jak przyroda) rządzą pewne uniwersalne prawa, które można odkryć i adekwatnie opisać, by następnie zrealizować je w praktyce społecznej, doprowadzając do ulepszenia ludzkości i powszechnego szczęścia. Ale takie założenie okazało się śmiertelnie niebezpieczne, ponieważ doprowadziło do powstania utopii społecznych realizowanych w drastyczny sposób przez zbrodnicze systemy totalitarne w XX wieku” (s. 15–16). W dziele krytyki oświecenia Berlin posłużył się koncepcjami myślicieli kontroświeceniowych, skrajnie konserwatywnych, których uznanie nie jest zwykle udziałem liberałów.

Książka Michała Wendlanda składa się z trzech rozdziałów. Rozdział pierwszy „Spory o oświecenie w XX wieku” przybliży na początku w sposób syntetyczny sylwetkę Isaiaha Berlina. Pochodzący z Rygi rosyjski Żyd, spędził większość życia w Wielkiej Brytanii, gdzie zyskał renomę zaangażowanego intelektualisty, niemalże mędrca. Autor omawia też trzy etapy sporu o oświecenie w XX wieku. Pierwszy miał miejsce jeszcze przed wojną i tu Wendland streszcza najciekawsze tezy dzieł Ernsta Cassirera, Carla Beckera i Paula Hazarda. Drugim było powojnie i dzieła Maxa Horkheimera i Theodora Adorna oraz Jacoba Talmona, Reinharta Kosselecka i Erica Voegelina. Trzecim, koniec wieku XX i czasy dzisiejsze (teorie postmodernistyczne na ogół negatywnie ustosunkowane do oświecenia i postpostmodernistyczne domagające się jego rehabilitacji).

Pierwszym przełomem w dziedzinie badań nad filozofią oświecenia była napisana w 1932 roku *Philosophie der Aufklärung (Filozofia oświecenia)* Ernsta Cassirera. Upatrywał on w oświeceniu intelektualnych

źródeł liberalizmu. Bronił też tej epoki przed zarzutami obojętności na zagadnienia historyczne. Zaslugą Cassirera było wprowadzenie niemieckiego oświecenia jako równoważnego w stosunku do oświecenia angielskiego i francuskiego, a także uwzględnienie tematyki religijnej, uczuć estetycznych i emocji. Jednak Isaiah Berlin nie cenił Cassirera, czemu dał wyraz w złośliwej, opublikowanej w 1953 roku recenzji jego dzieła. Brytyjczykowi nie podobało się podkreślanie znaczenia dorobku niemieckich autorów, takich jak Christian Wolff czy Emmanuel Kant. Dla niego oświecenie był zjawiskiem francuskim, w mniejszym stopniu angielskim. Dla Carla Beckera cechami wyróżniającymi oświecenie były deifikacja Rozumu i Natury w miejsce Boga i polityczny mesjanizm. Dla Paula Hazarda były to sceptycyzm i relatywizm.

Wedle Adorna i Horkheimera projekt oświeceniowy zakładający postęp myśli i uwolnienie człowieka od strachu zawiódł. Oświecenie dekonstruując mity, samo stało się mitem. Dążąc do panowania nad przyrodą, rozum represyjno-dominujący wpłynął na ukształtowanie się totalitarnego charakteru współczesnej nauki, technologii i przemysłu kulturalnego. Wśród powojennych myślicieli warto też wymienić Jacoba Talmona i jego *Źródła demokracji totalitarnej*. Upatrywał on źródeł jakobińskiego terroru w fascynacji teorią woli powszechnej Rousseau. Postmoderniści autorzy piszący od lat 70. do 90. XX wieku, np. Lyotard, Deleuze czy Bauman na ogół krytykowali oświecenie, jednak od niedawna tendencje wydają się odwracać. Autorzy tacy, jak Tvetzan Todorov, Stephen Pinker czy Dan Hind, wzięli oświecenie w obronę.

Rozdział drugi zatytułowany jest „Isaiah Berlin o oświeceniu, romantyzmie i kontroświeceniu”. Autor przedstawia w nim, czym był zwalczany przez Berlina monizm i popierany przez niego pluralizm, a także przedstawia ewolucję jego twórczości.

Monizm w ujęciu Berlina to przeświadczenie, obecne w filozofii od starożytności, ale szczególnie ujawniające się w materialistycznych doktrynach oświecenia i w marksizmie, zakładające, że na każde pytanie musi istnieć jedna odpowiedź. Z monizmem związany jest tak zwany trójnóg platoński – zespół trzech założeń przyjmowanych bezkrytycznie przez dominujący od czasów Platona nurt filozofii.

Co oznacza ten trójnóg? Po pierwsze, to przekonanie, że na każde pytanie musi istnieć jedna odpowiedź. Po drugie, że istnieje niezawodna droga do odkrycia tych odpowiedzi. Wreszcie, że odpowiedzi te są ze sobą zgodne. A więc zgodne ze sobą będą cele życiowe zarówno w życiu poszczególnych ludzi, jak i w obrębie grup społecznych. Wolność nie

może być więc sprzeczna z równością, spontaniczność z wydajnością. W skrajnej postaci monizm oznacza nie tylko, że wszystkie wartości dają się ze sobą pogodzić, ale iż sprowadzają się do jednej nadrzędnej wartości, np. użyteczności. Propagowany przez Berlina pluralizm zakłada, że jest wiele obiektywnie poznawalnych wartości, do których warto dążyć i że nie da się stworzyć ich hierarchii, ani sprowadzić do wspólnej miary. Wiele podstawowych wartości często koliduje ze sobą, nie można mieć np. pełnej wolności i całkowitej równości. W historiografii monizm oznacza przypisywanie historii celu albo leżącego u podłoża zdarzeń niezmiennego prawa lub zespołu praw, cechami pluralizmu będą wrażliwość na kontekst i świadomość, że ludzie kierują się złożonymi motywami i celami.

Zdaniem Berlina, podstawowe ideologie, rewolucje i przekształcenia społeczne XIX i XX wieku mają przyczyny w intelektualnych walkach między oświeceniem a romantyzmem czy oświeceniem a kontroświeceniem. Wendland śledzi radykalizację poglądów Berlina od początków jego twórczości, czyli wydanej w 1939 roku biografii Marksa, aż po esej *O dążeniu do ideału* z 1988 roku. Sympatia Berlina względem ideałów „wieku światła” stopniowo ulatniała się, natomiast wzrastało jego uznanie dla romantyzmu i kontroświecenia.

Zarówno oświecenie z kultem nauki, zgodnie z którym zamierzano uformować całą ludzkość, jak i romantyzm z kultem uczuć i indywidualizmu mogą, zdaniem Berlina, sprzyjać w nieokreślonych wersjach utopizmowi. Oto jakie mogły być rezultaty romantycznego buntu: „Jedyną zasadą, której należy przestrzegać, jest wierność swoim celom, nawet za cenę zamętu zniszczenia i śmierci. To ideał romantyczny w swej najpełniejszej, najbardziej fanatycznej postaci [...]. Stąd już tylko krok do nacjonalizmu i faszyzmu. [...] Jeśli wartości się nie odkrywa, tylko tworzy, jeśli to, co jest prawdą w sztuce, stosuje się do szerszej dziedziny stosunków międzyludzkich, to każdy twórca musi dążyć do realizacji własnego pomysłu, każdy wizjoner do narzucenia swojej wizji, każdy naród do osiągnięcia własnych celów, a każda cywilizacja – swoich wartości. Stąd wojna wszystkich ze wszystkimi, stąd koniec europejskiej jedności”².

Jednocześnie romantyczny humanizm zawierał, zdaniem Berlina, kilka ważnych nauk. Skoro to człowiek, zdaniem romantyków, tworzy ideały i instytucje, to te powinny mu służyć, w przeciwnym razie

² I. Berlin, *Europejska jedność i zmienne koleje jej losu*, w: *idem, Pokrzywione drzewo człowieczeństwa*, red. H. Hardy, przeł. M. Pietrzak-Merta, M. Tański, Prószyński i S-ka, Warszawa, 170, s. 94.

muszą upaść. Nie wolno też zabijać ludzi, choćby w imię realizacji najszczytniejszych ideałów, takich jak postęp, ani w celu utrzymania jakiegokolwiek instytucji. Wreszcie, romantyzm uczył, że „[...] najcięższym ze wszystkich grzechów jest poniżanie i upokarzanie ludzi po to, by wtłoczyć ich, wbrew ich woli w jakiś Prokrustowy model, któremu przyznaje się obiektywny charakter, bez względu na ludzkie dążenia”³.

Dla ostatecznego ukształtowania się poglądów filozoficznych Berlina ważne było przyswojenie sobie przez niego idei Vica, Herdera i Hamanna. Zdaniem Vica nie ma absolutnych, obiektywnych i ponadczasowych kryteriów, które pozwalałyby ocenić kulturę, sztukę czy moralność różnych ludów w różnych epokach.

Innym źródłem inspiracji dla Berlina był Herder i jego populizm, przekonanie, że podmiotem historii są nie jednostki czy państwa, ale ludy. Jednak najważniejszym, co odkrył Berlin u Herdera, był pluralizm definiowany następująco: „[jest to] przekonanie o nie tylko wielości, ale też niewspółmiernej wartości kultur i społeczności, ponadto [przekonanie] o nieporównywalności równie ważnych względem siebie ideałów, a w konsekwencji rewolucyjne uznanie klasycznych ujęć idealnego człowieka i idealnego społeczeństwa za wewnętrznie sprzeczne i pozbawione znaczenia”⁴.

Pluralizm odróżniał Berlin od subiektywizmu i relatywizmu. Zdaniem pluralistów wartości są obiektywne i poznawalne, ale różne dla różnych ludzi i społeczności.

Trzecim przedstawicielem kontroświecenia, którego w pewnej mierze cenił Berlin, był irracjonalista i mistyk Johann Georg Hamann. Łączyło ich wspólne odrzucenie monizmu: „Ten sam nieprzewyciężony monizm dostrzegał Hamann w Kościele katolickim oraz w marzeniu o uniwersalnej wiedzy głoszonej przez francuską *Encyklopedię*. Według niego taki monizm ignoruje i zaciera różnice w myśleniu i odczuwaniu, uznając je w praktyce za nieistotne”⁵.

Ostatni okres twórczości Berlina (lata 1965–1988) to czas, w którym opisywał on zjawisko nacjonalizmu i rozbudował swoją charakterystykę romantyzmu. Podkreślał, że romantycy nie byli przeciwnikami nauki jako takiej, ale jej totalnych aspiracji do kontrolowania i racjonalizacji życia społeczno-politycznego oraz ograniczenia wolności negatywnej.

³ *Ibidem*, s. 174, cyt. za: M. Wendland, *Paradoksy Isaiaha Berlina...*, s. 94.

⁴ I. Berlin, *Herder and the Enlightenment*, w: *idem*, *Three Critics of The Enlightenment: Vico, Hamann, Herder*, Princeton University Press, Princeton 2014, s. 218, cyt. za: M. Wendland, *Paradoksy Isaiaha Berlina...*, s. 115.

⁵ I. Berlin, *Mag północy. J.G. Hamann i źródła nowożytnego irracjonalizmu*, przeł. M. Pietrzak-Merta, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 135, cyt. za: M. Wendland, *Paradoksy Isaiaha Berlina...*, s. 120.

W trzecim rozdziale „Co to jest kontroświecenie?” autor przygląda się całości poglądów Berlina i poddaje je krytycznej analizie. Zarzuca mu, że pominał w swych rozważaniach oświecenia inne niż francuskie, a romantyzm utożsamiał wyłącznie z romantyzmem niemieckim. Berlin twierdził też, że encyklopedyści przypisywali historii cel, tymczasem w ich koncepcjach postęp jest odchodzeniem od stanu przymusu i dyskomfortu, a nie dochodzeniem do pewnego ideału.

Poważnym zarzutem jaki stawia Wendland myśli Berlina jest też anachroniczność.

Berlin wykuwał swe ujęcie kontroświecenia i romantyzmu za pośrednictwem historyków i filozofów przełomu XIX i XX wieku: Wihelma Dithleya, Roberta Ungera i Hermana Nohla, czy Friedricha Meineckego. Ostatni podrozdział rozdziału trzeciego zatytułowany jest „Herder, Aufklärung i Gegenklärung”. Autor przygląda się w nim Berlinowskiej wykładni poglądów Herdera, zwłaszcza na kwestie języka i dochodzi do konkluzji że Herderowi bliżej było do oświecenia niż do romantyzmu.

Michał Wendland bardziej krytycznie niż inni polscy autorzy odnosi się do Berlina jako historyka idei⁶. Odczarowuje obraz tego myśliciela. Książka wypełnia istotną lukę na polskim rynku idei, gdzie Berlin traktowany był przede wszystkim jako filozof. Jej wadą jest brak indeksu nazwisk, który ułatwiłby niewątpliwie czytelnikom poruszanie się po materiale.

Z pewnością ta wartościowa książka zainteresuje naukowców i humanistów różnych specjalności. Myśl Isaiaha Berlina i problematyka oświecenia oraz reakcji na nie mogą być przydatne nie tylko w toczących się dyskusjach politologicznych i filozoficznych, ale też inspirować praktyków polityki broniących idei społeczeństwa pluralistycznego i ideałów lewicowego liberalizmu. Liberałowie są też często postrzegani jako pozbawieni zmysłu historycznego, książka ta może przyczynić się do odkłamania tego stereotypu.

Tomasz Marek Sosnowski
doktorant

Instytut Studiów Politycznych PAN i Collegium Civitas

ORCID: 0000-0003-4138-3493

tomsosnowski@wp.pl

⁶ M. Kilanowski, *W obronie ludzkiej godności i solidarności. Erich Fromm i Isaiah Berlin ku nowym filozoficznym podstawom państwa i prawa*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2018; B. Polanowska-Sygulska, *Filozofia wolności Isaiaha Berlina*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998.